

Kwestionariusz

N.O 1413 39/1413

b. Ligiernika w Z.S.S.R. Zachłaniuk Andrzej, narod. polski, w czasie wojny w niewolę. Pewnego dnia w nocy około godz. 12 tej w nocy, przyjechało do nas trzech NKWD i bez podania powodu aresztowali mnie, zabierając równocześnie 5.000 rubli. Skoro wyjechałem z owymi Bukawudziastami do Korea, i przyjeżdżając do tego miasta już jako aresztowany, widziałem tysiące ludzi którzy również jak i ja byli aresztowani, i przebywali w dużym domu przemienionym na więzienie. Około godz. 2 giej w nocy przystąpiono do przesłuchania mnie, przesyłając mi kolbami rewolwerów, kopane, i duszono za gardło.

Po 3-dniowym pobycie w Koreu, przewieziono mnie do Rownego do więzienia i zamknięt w celi razem z naczelnikiem więzienia w Rownym, który jak mi jest wiadomo otrzymał wyrok śmierci, zamieniony na 10 lat więzienia, w tejże również celi przebywał jeden sierżant z Rownego, jeden kapitan, i porucznik. Nazwisk ich nie pamiętam, wiadomym mi jednak jest, że sierżant ow jest w A.P. na Wschodzie, a porucznika spotkałem w Rosji jako lekarza w A.P. w Rosji, naczelnika więzienia spotkałem w Persji, o kapitanie przebywającym ze mną nie mam żadnych wiadomości. Następnie zawieziono mnie ponownie do Korea, gdzie zasądzono mnie na trzy lata robot na Polnoey, przyczym po wyroku znowu wróciłem do Rownego i oczekiwałem na wysłanie.

W momencie aresztowania; rodzina moja pozostała na miejscu, i gdzie obecnie przebywa nie jest mi wiadomym.

Pamiętam dokładnie, że niemal wszystkich przesłuchiwanym bito w nieludzki sposób, sam widziałem nieraz współtowarzyszy niedoli, niemal czarnych i z ogromną ilością sinew, powracających z przesłuchania, które z natury rzeczy odbywało się w nocy. Zmaltrretowane twarze tych ludzi pamiętam po dziś dzień, jako widomy znak

śladowania Polaków w więzieniach.

Już w obozie pracy, stwierdzić muszę z całą stanowczością, że warunkiem "bojce" i NKWD znęcało się nad więźniami, bite, kopane, a niektórych którzy nie mogąc zniesić tych warunków uciekali, strzelano. Wypadków takich widziałem na własne oczy około dziesięciu, przyczym dodac należy, że tych których nie trafino strzałami przy ucieczce, rozrywały psy specjalnie tresowane w tym celu.

W obozie pracy Kujbyszew w którym przez cały czas przebywałem, bolszewicy stosowali przymus pracy, przyczym w razie nie wyrobienia t.zw. normy, zamykali do lochów podziemnych, przyczym loch ten był wielkości mniej więcej małego namiotu angielskiego, w którym przebywało przeciętnie około 30 osób ukaranych, w oplakanych warunkach higienicznych, bez jedzenia, w obecności całej masy wszy.

Jako przykład stosowanej normy pracy, podaje-kopanie ziemi przy kanałach-13 kubików dziennie, a przy budowie kolei na brygadę składająca się z 10 ciu ludzi, przypadało wybudowanie 400 m. linii kolejowej.

Często zdarzało się, że ludzie ślanieli się bedąc chorymi, nie mogli iść do pracy, wypędzano ich, a gdy opierali się natychmiast ich zamykano do lochów.

Nastawienie bolszewików do ligierników w obozie w którym przebywałem, było wrogie, niezależnie od fizycznych meczarni, przy warunkach mieszkaniowych fatalnych, naigrawali się oni z Polaków, sztydziłi, przezywali ordynarnymi słowami.

Handlarzem bydła, miałem doskonałą pamięć przed momentem aresztowania mnie,

stwierdzić muszę, że przeżyłem w ciągu stosunkowo niewielu lat w Rosji powodowały u mnie zanik pamięci a to spowodował bicia mnie nie tylko po całym ciele ale i głowie.

W postępowaniu całym w czasie pobytu w lagrze w stosunku do nas Polaków, zupełnie widocznym była chęć zgniebnienia wszystkiego co polskie, nie cofająca się przed represjami fizycznymi i moralnymi, zdarzającymi do eksterminacji Narodu.

Wszystkie moje zeznania są prawdziwe, sam te rzeczy przeżyłem i długo je będę pamiętał.

Zachłaniuk Andrzej

15.III.1943.

Zachłaniuk Andrzej

698